

Krzysztof Lewalski

"Objawienia" Marii Franciszki
Kozłowskiej według rękopisu z
archiwum watykańskiego. Studium
teologiczne, Wojciech Różyk,
Świdnica 2006 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 99/1, 169-171

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

niejszych polskich sił politycznych nie było spowodowane dążeniami zaborczymi” wobec ziem białoruskich i litewskich (s. 143)?

Lektura książki skłania nieraz do dyskusji, jeszcze częściej do rozważań porównawczych, przede wszystkim z innymi krajami Europy Środkowej, rozumianej jako ziemie położone politycznie między Niemcami a Rosją (względnie ZSRR) w XIX i XX stuleciu. Niewątpliwie jest to istotne osiągnięcie autora, a jego książka będzie sprzyjać przezwyciężaniu w Polsce stereotypów, szkodliwych dla współczesnej współpracy polsko–litewskiej, przynajmniej wśród historyków.

Na zakończenie jeszcze jeden drobiazg. Czy nie można dostrzec pewnych analogii z postawami litewskich polityków komunistycznych wobec mniejszości polskiej około 1956 r. oraz postępowaniem ich polskich towarzyszy w 1945 r.?

Jerzy Tomaszewski
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej
w Kutnie

Wojciech Różyk, „*Objawienia*” Marii Franciszki Kozłowskiej według rękopisu z archiwum watykańskiego. *Studium teologiczne*, Świdnicka Kuria Biskupia, Świdnica 2006, s. 271, il.

Recenzując niedawno w „Przeglądzie Historycznym” (t. XCVII, 2006, z. 4) pracę Edwarda Warchoła, „Proces wydzielenia się Związku Mariawitów Nieustającej Adoracji Ublągania z doktrynalnych i organizacyjnych ram Kościoła rzymskokatolickiego” (Sandomierz 2003) w zakończeniu napisałem, że przed przyszłymi badaczami genezy i rozwoju mariawityzmu wypada postawić zadanie przeprowadzenia gruntownej kwerendy w zbiorach watykańskich, petersburskich i felicianowskich, ponieważ dopiero ich wynik może przynieść nowe ustalenia i rozszerzyć horyzonty badawcze. Przyznałem też, że bez wykonania tej ogromnej i żmudnej pracy będziemy tylko powielać bądź zaledwie modyfikować istniejące w literaturze tezy. Krok w kierunku wzbogacania bazy źródłowej do zagadnienia mariawityzmu i mariawitów stanowi rozprawa Wojciecha Różyka, której podstawą jest niewykorzystane wcześniej przez badaczy pismo twórczyni ruchu mariawickiego Marii Franciszki Kozłowskiej (1862–1921) złożone przez delegację mariawitów w Rzymie 13 sierpnia 1903 na ręce papieża Piusa X. Ten tzw. rękopis watykański to fundamentalny tekst mariawityzmu, dokument napisany w języku łacińskim, przechowywany w Archiwum Kurii Generalnej oo. Kapucynów w Rzymie, składający się z czterech części. Pierwsza to „Initia Congregationis Sacerdotum” zawierająca opis objawień, jakich miała doznać Kozłowska w latach 1893–1902, druga — „Ordo vitae Mariavitarum”, stanowiąca pierwotną formę ustaw obowiązujących mariawitów. Kolejna część, bez tytułu, jest opisem wydarzeń związanych z przedstawieniem biskupom diecezjalnym w Królestwie Polskim powstającego w ukryciu zgromadzenia zakonnego i ich reakcją, ostatnia wreszcie część czwarta — „Libellus supplex” — opisuje sytuację zakonów w Królestwie oraz powstającego nowego zgromadzenia, a także zawiera prośbę do papieża o uznanie Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów.

Sama praca Wojciecha Różyka składa się z dwóch części. Pierwsza jest szczegółową prezentacją treści „rękopisu watykańskiego”, druga stanowi teologiczną jego analizę z zastosowaniem kryterium katolickiej ortodoksyjności. Autor w tytule oraz konsekwentnie w całej pracy przeżycia

Kozłowskiej określane objawieniami umieszcza w cudzysłowie, bo jak pisze jego celem nie było stwierdzanie autentyczności objawień, lecz wykazanie ich ortodoksyjności, a więc zgodności bądź niezgodności z nauką Kościoła katolickiego. Różyk dokonuje wszechstronnej, spokojnej, pozbawionej tonu polemicznego analizy dokumentu. Zagadnienia teologiczne poddaje ocenie przez porównanie ich z dokumentami magisterium Kościoła oraz nauczaniem teologów, zasady organizacji nowego zgromadzenia konfrontuje z ówczesną dyscypliną kanoniczną dotyczącą praktyki życia zakonnego, wyrażoną w konstytucjach zakonnych z przełomu XIX i XX w. Następnie ocenie historycznej poddane zostały opinie Marii Franciszki Kozłowskiej na temat sytuacji Kościoła, a ocenie kanonicznej jej stosunek do instytucji kościelnych. Autor dochodzi do wniosku, że poglądy Kozłowskiej zawarte w „rękopisie watykańskim” trafnie odzwierciedlają istotne potrzeby i trudności Kościoła rzymskokatolickiego oraz nurty obecne w teologii i duszpasterstwie na przełomie XIX i XX w. Idea Bożego Miłosierdzia głoszona przez mariawitów zgodna była z katolicką ortodoksją, podobnie jak mariologia obecna w objawieniach; także pod względem organizacyjnym nowe zgromadzenie mieściło się w ramach ówczesnych praktyk. Różyk podkreśla, że z tekstu objawień Kozłowskiej przedstawionego papieżowi nie można było wyprowadzić późniejszego jej kultu, zainicjowanego przez ks. Jana Kowalskiego w 1906 r. Nadzwyczajne doznania Kozłowskiej również mieściły się w zakresie przeżyć opisywanych przez katolicką teologię mistyczną. Mariologia pozostawała pod wpływem lektury pism św. Ludwika Grignon de Montfort (1673–1716). Przeżycia i odczucia mistyczne Kozłowskiej były zbieżne z doświadczeniami innych mistyków, jak św. Ignacego Loyoli (1491–1556), św. Jana od Krzyża (1542–1591), bł. Marceliny Darowskiej (1827–1911) czy św. Faustyny Kowalskiej (1905–1938). Duchowość mariawicka akcentująca Miłosierdzie Boże wykazywała podobieństwo oraz analogie do duchowości alfonsjańskiej (św. Alfons Maria Liguori 1696–1787), pallotyńskiej (św. Wincenty Palloti 1795–1850) oraz duchowości sługi bożej Marii Kolumby Białeckiej (1838–1887). Szczególny kult Najświętszego Sakramentu oraz kult Maryi propagowany przez mariawitów wpisywał się w widoczne u schyłku XIX w. całym Kościele ożywienie nabożeństwa eucharystycznego i maryjnego. Szczególnym wyrazem pierwszego była encyklika Leona XIII „*Mirae Caritatis*” („O Przenajświętszej Eucharystii”) z 28 maja 1902. Przejawem drugiego jest fakt, że w latach 1883–1897 Leon XIII ogłosił aż dziewięć encyklik dotyczących kultu maryjnego i modlitwy różańcowej¹.

Niezgodne z Pismem św. i nauczaniem Kościoła było w całym rękopisie wyłącznie określenie przyczyny grzechu pierworodnego. Wątpliwości budzi też fragment objawień, w którym Kozłowska miała usłyszeć słowa, że nie potrzeba na kontynuowanie dzieła zgody biskupów, choć w innym miejscu szacunek i podległość wobec biskupów była wyrażona. Ponadto objawienia Kozłowskiej prezentowały fatalny obraz duchowieństwa w Królestwie Polskim, nie należy však zapominać, że jednym z celów powołania nowego zgromadzenia było moralne odrodzenie duchowieństwa. Krytyczne uwagi pod adresem duchowieństwa i systemu kształcenia w seminariach świadczą zdaniem autora o pewnej orientacji Kozłowskiej w tym zakresie. W niektórych fragmentach ten negatywny obraz był rzeczywiście prawdziwy, ale jego uogólnianie na całość duchowieństwa — naturalnie poza mariawitami — jest, zdaniem Różyka, nie do przyjęcia.

Mimo tych uwag autor skłania się do stwierdzenia, że przyczyną ogłoszenia ekskomunikacji w 1906 r. nie była treść pisma przedłożonego papieżowi w roku 1903, w związku z tym powodów tej decyzji Różyk sugeruje szukać gdzie indziej². W ostatnim zdaniu pracy pisze zaś, że wśród

¹ *Encykliki Leona XIII*, cz. 1, oprac. W. Mysiek, M. Siwiec, B. Drozdowicz, Słupsk 1997, s. VII–IX.

² Ciekawych informacji na temat archiwaliów watykańskich dotyczących kwestii mariawickiej oraz ewentualnych motywów decyzji Stolicy Apostolskiej w sprawie mariawitów dostarcza artykuł H. Seweryn i a k a, *Dro-*

mistrzów polskiego życia duchowego z przełomu XIX i XX w. Maria Franciszka Kozłowska „zdu-miewa trafnością w odczytywaniu znaków czasu”. Ze swej strony mogę dodać, że jest to lektura nader interesująca, a dla wszystkich badających kwestie wyznaniowe na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. wręcz obowiązkowa.

Krzysztof Lewalski
Uniwersytet Gdański
Instytut Historii

Agnieszka K i d z i Ń s k a, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 319.

Problem ugody w zaborze rosyjskim, zwłaszcza po upadku powstania styczniowego, wzbudza szczególne emocje. W zależności od systemów prawno-politycznych państw zaborczych postawy ugodowe i lojalistyczne na ziemiach polskich przybierały różny zakres i uzasadnienie. W państwach despotycznych w przeciwieństwie do państw demokratyzujących się, jak zauważa Wojciech W r z e - s i Ń s k i, nabierały one innego wymiaru, nie znaczy to jednak, że w przypadku tych drugich nie były niebezpieczne dla rozwoju narodowej tożsamości. Skądinąd w przypadku tych pierwszych stawały się anachronizmem, wręcz głupstwem, gdy towarzyszyły im działania państw zaborczych zmierzające do walki z narodem, z którego pochodzili wyznawcy tych postaw¹. Wydaje się, że tak niestety bywało w Królestwie, choć lata 1894–1897, a potem 1905–1907 mogły nieść złudzenia. W Galicji uzyskanie autonomii można było przedstawiać, słusznie lub nie, jako sukces i potwierdzenie słuszności drogi obranej przez lojalistów. W zaborze pruskim z kolei mimo nasilenia germanizacji społeczeństwo polskie nie było pozbawione podstawowych środków obrony, obowiązujące bowiem prawo (wprawdzie *dura lex, sed lex*) i konstytucja wykluczały bezprawie. Tego wszystkiego nie było pod zaborem rosyjskim. Nasuwa się więc pytanie czy ugoda miała tu sens, czy przynosiła wymierne korzyści w sferze społeczno-narodowej? W sytuacji, kiedy sama władza nie przestrzegała obowiązującego prawa, trwanie na pozycjach ugodowych trudno nazwać realizmem, a raczej naiwnością i uleganiem politycznym złudzeniom. Usprawiedliwieniem dla rzeczników ugody w Królestwie mógł być fakt, że swą partię — Stronnictwo Polityki Realnej — założyli w momencie, kiedy w Rosji zachodziły poważne zmiany. Nowy system polityczny po 1905 r. dawał szansę na organizowanie się i wypowiedanie swego zdania w szerszym zakresie, co mogło rokować nadzieje na powodzenie i skuteczność działań, które zamierzano podjąć na polu zbliżenia polsko-rosyjskiego oraz uzyskania wymiernych korzyści dla polskiego społeczeństwa.

gi polskiej ekumenii. *W stulecie oficjalnego podjęcia „kwestii mariawickiej”*, [w:] *Słowo pojednania. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, pod red. J. W a r z e c h y, Warszawa 2004, s. 492–499.

¹ W. W r z e s i Ń s k i, *Wokół pojęć: Lojalność — kolaboracja — irredenta*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego wobec zaborców*, pod red. S. K a l e m b k i i N. K a s p a r k a, Olsztyn 1999, s. 15.